

Ł ó d ź

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszeń. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Wtorek, 15-go Sierpnia

№ 208

Pośrednictwo Mussoliniego w zatargu Austriacko - Niemieckim

Praga 14 8.

W tutejszych kołach politycznych żywo są omawiane wysiłki Mussoliniego celem likwidacji zatargu austriacko-niemieckiego. W związku z pośrednictwem Włoch miały być wszczęte rokowania nieoficjalne w czasie których strona niemiecka wysunęła dwa warunki następujące: 1) Zaprzestanie mieszania się prasy austriackiej do spraw wewnętrznych

Rzeszy niemieckiej; 2) Cofnięcie zarządzeń represyjnych wobec prasy narodowo-socjalistycznej na terenie Austrii. W razie spełnienia tych warunków Niemcy byłyby skłonne do zaprzestania kampanii antyaustriackiej, między innymi do wstrzymania lotów propagandowych nad Austrią. W czechosłowackich kołach politycznych wskazują, że warunki niemieckie stanowią swego rodzaju unicum

Zresztą są one nie do przyjęcia, ponieważ u niemożliwiałyby wszelką nawet rzeczową krytykę rządu hitlerowskiego w prasie austriackiej i musiałyby pociągnąć za sobą cofnięcie zarządzeń, krepujących prasę hitlerowską w Austrii. „Lidowe Nowiny” piszą, że jedynym rozwiązaniem sprawy austriackiej byłaby neutralizacja Austrii na wzór Szwajcarii

WYDALANIE ŻYDÓW Z NIEMIEC

Lipsk 14 8.

Z Gera donoszą że znów kilkanaście rodzin polskich handlarzy domokrajnych wyznania mojżeszowego otrzymało w tych dniach bez podania powodu, nakazy opuszczenia granic Rzeszy w terminie 3 tygodniowym.

Podobne niepokojące wiadomości nadchodzą również z szeregu innych miejscowości w Turyni tak że wśród zainteresowa-

nych istnieje mniemanie, iż chodzi tu o masową akcję wydaleniową władz turyngijskich skierowaną głównie przeciw Żydom polskim osiadłym w Turyni, bądź przed r.1914 bądź też ewakuowanym podczas wojny światowej lub też przybyłym do Niemiec po rewolucji listopadowej w r. 1918 względnie później. Do konsulatu polskiego w Lipsku zgłosiła się dziś delegacja Żydów z Gery, prosząc o szybką i skuteczną pomoc

Omali nie katastrofa

QUEBEC, 14. 8.

Parowiec „Coter”, zdążający w górę rzeki św. Wawrzyńca, wpadł na podwodną skałę i zatonął. Zo prafatów, w tej liczbie de legat papieski w Kanadzie, oraz cała załoga zostali wyratowani i przewiezieni na brzeg przez inny parowiec.

Tragedja małżeńska

PARYŻ, 14. 8.

W Saint Cloud emigrant polski, zastrzelił żonę swą Leokadę, a następnie strzelił do siebie. Przyczyna tragedji były nieporozumienia małżeńskie. Stefański był od od pewnego czasu w separacji

niezwykła fala burzowa

Lwów 14/8

Ubiegłej nocy szalała nad Lwowem i o kolicą wielka burza z piorunkami. Ulewny deszcz który zalał ulice, czynił wrażenie oberwania chmury i poczynił w mieście wielkie spustoszenia. Z licznych punktów miasta zaalarmowano straż pożarną wiadomościami o zalaniu mieszkań suterynowych.

Ogromne szkody ponieśli mieszkańcy powiatu lwowskiego, którym ulewny deszcz zniszczył dobytek. We wsi Zagórze piorun uderzył w dom Dymitra Kalicińskiego. Pożar ogarnął w krótkim czasie szereg budynków. Spłonęło ogółem dwa domy mieszkalne i 12 budynków gospodarczych. Na widok pożaru i błyskawie rogdzierających raz po raz niebo zmarł z przestraszenia na udar serca sąsiad Kalicińskiego, 47-letni Michał Kierkolub.

Wiadomości o szkodach, wyrządzonych w innych miejscach powiatu lwowskiego, jeszcze nie doszły.

Tarnów 14-8

Dnia 13 b. m. w godzinach wieczornych przeszła nad Tarnowem niezwykle silna burza z obfitymi opadami atmosferycznymi. Pioruny były ustawicznie. Pastwą piorunów padły dwa domy mieszkalne w Gumniskach pod Tarnowem należące do Paszkowej i Busi. Domy zgorzały doszczętnie.

W Rzędzinie zginął od pioruna Władysław Szurek. Został on zabity podczas nalewania snopów na wóz.

W Hryszowie piorun uderzył w drzewo pod które schroniły 4 zrebęta. Jedno z nich zostało zabite. W mieście wskutek spalania się transformatorów wozy tramwajowe stały na szynach

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach porannych rozszalała się burza ponownie, a towarzyszyło jej dziwne światło, zalegające cały horyzont przez cały czas jej trwania, z powodu wielkich gradowych burz w okolicach Tarnowa temperatura znacznie opadła

Katowice 14-8

Ub. dnia popołudniu w czasie burzy uderzył piorun w robotnika Wilhelma Linkerta z Giszowca zajętego przy czyszczeniu rowu obok szosy w Giszowcu Linkert poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odniesiono do kosmicznej szpitala gminnego w Szopienicach

Również w sobotę po południu podczas szalejącej burzy uderzył piorun w stodołę St. Wójcika w Wielkiej Dąbrówce w pow. świętochłowickim od pioruna spaliła się stodoła, chlew szopa i zbiory. Szkoda wynosi 9 tysięcy zł.

W tej samej porze uderzył piorun w Miłkowie w stodołę rolnika Karola Holza. Spaliły się dwie murowane stodoły oraz maszyna do rolnictwa i zbiory. Szkody wynoszą 80.000 zł. Pożar zlokalizowały okoliczne strażnice ogniowe.

W hutnictwie żelaznym - trochę lepiej

Ogólna liczba zatrudnionych w hutnictwie żelaznym Polski w końcu czerwca br. wynosiła 28,300, t. zn. zwiększyła się w stosunku do końca maja br. o 279 osób.

W porównaniu z końcem czerwca 1932 liczba robotników w hutnictwie żelaznym w końcu czerwca br. była większa o 1554. Zmianę na lepsze przypisać należy zamówieniom sowieckim.

Wzrost stanu zatrudnienia w hutach szklanych

Fabryka szkła w Ujściu (województwo poznańskie) przyjęła do pracy około 100 robotników.

Polskie huty szkła w Krośnie zwiększyły stan zatrudnienia o 50 robotników.

W Zniesieniu pod Lwowem uruchomiono hutę szkła, w której znalazło zatrudnienie przeszło 200 robotników.

ECHA REWOLUCJI NA KUBIE

Wybuch rewolucji na Kubie nastąpił głównie nastąpił głównie dzięki niepopularności prezydenta Machado, który całą gospodarkę kraju oddał w ręce chciwych kapitalistów i który, wybrany na 4 lata, dzierżył władzę przez całe 10 lat, nie bacząc na to, że rządy jego pogrążają kraj w nieopisaną nędzę i anarchię. Niepopularność prezydenta i partii rządzącej, na której się opierał, stała się w końcu tak wielka, że Machado wyraził wreszcie gotowość ustąpienia i wyrzeczenia się władzy na rzecz ministra wojny Herrera. Było już jednak zapóźno. Ruch powstańczy ogarnął armię i bunt wojskowy wybuchł jednocześnie w rozmaitych krańcach republiki kubańskiej. Najbardziej krwawą formę przybrały one w Hawanie, gdzie rozwścieżone tłumy spaliły większość gmachów rządowych i zabiły szereg osobistości politycznych, przyjaciół prezydenta Machado z pułkownikiem Maglina i Aminguez na czele. Podczas rozruchów zabito kilkudziesięciu członków armii lądowej a tłum zwał się szczególnie nad osobami, należącymi do przybocznej policji byłego prezydenta, t. zw. porra. Krwawe zaburzenia miały też miejsce i w innych Kuby. W końcu prezydent Machado uciekł na samolocie i ukrył się w jednej z pobliskich kolonii angielskich.

Burmistrz miasta Hawany został zamordowany. Biura prezydenta Machado zrewoltowany tłum plądrował i częściowo obrabował. Podczas zaburzeń w całym kraju około 200 osób zostało zabitych. Wiele osób podczas starć z policją i wojskiem odniosło ciężkie rany. Ani wojsko, ani policja nie przedsięwzięła ani kroków w celu utrzymania porządku.

Podczas wczorajszych rozruchów ulicznych 18 osób zostało zabitych. Tłum w dalszym ciągu plądruje i rabuje mieszkania byłych ministrów. Ulice miasta wypełnione są rozentuzjowanym, z powodu zwycięstwa rewolucyjnym tłumem, który śpiewa i tańczy na ulicach.

Machado, który wczoraj przybył hydroplanem do Nassau na wyspie New Providence (archipelag Bahama), zatrzymał się w hotelu, który jest pilnie strzeżony przez policję w obawie przed możliwością zamachu. Był mu prezydentowi towarzyszą dwaj ministrowie i burmistrz Hawany, który wraz z nim opuścili Kubę.

Rola Stanów Zjednoczonych

NEW YORK, 14. 8.

Sytuacja na Kubie jest w dalszym ciągu niepokojąca. Rząd Stanów Zjednoczonych śledzi rozwój sytuacji z bacznością. Bardzo poważnie osądzają w amerykańskich kołach rządowych fakt, iż mieszkańcy Hawany mogli spokojnie plądrować pałac prezydenta bez jakiegokolwiek interwencji policji. Doszło pomiędzy stronnictwami do porozumienia w sprawie tymczasowego mianowania prezydenta Carlosa Manuela de Caspedes. W Waszyngtonie nie przypisują temu porozumieniu zbyt wielkiego znaczenia, gdyż według informacji, posiadanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, klucz sytuacji na Kubie znajduje się w rękach junt oficerskich. Gdyby armia kubańska odmówić miała nowemu rządowi

swego poparcia, nie będzie mógł rząd Stanów Zjednoczonych pozostać dłużej spokojnym obserwatorem wypadków na Kubie. Na wszelki wypadek przygotowano korpus ekspedycyjny w sile 50 tysięcy żołnierzy, który w każdej chwili może wyruszyć na Kubę.

Ranni i zabici

HAWANA, 14. 8.

Na całej wyspie panuje już obecnie zupełny spokój. Według prowizorycznych urzędowych danych podczas rozruchów zginęło 40 osób. W samej Hawanie 200 osób zostało rannych. W Santiago było 3 zabitych i 25 rannych. Liczbę agentów tajnej policji Machado, którzy utracili życie, obliczają przynajmniej na 20. Tłum zdemolował w zupełności rezydencję Ferrary i Cutierrez.

Stan oblężenia nie został jeszcze dotychczas odwołany. Miasto jest strzeżone przez wojsko, wszelkie manifestacje są zabronione.

Walka z bandami na wsiach

Bezrolotni, niejednokrotnie pozostają w fatalnych warunkach, a rozporządzający czasem, czynią wyprawy na podmiejskie pola i nocą kradną warzywa, kartofle, zboże i t. p. produkty, wyrządzając częstokroć poważne szkody, bez większego pożytku dla siebie.

Włóczęganie w obronie swego mienia pilnują pól z bronią w ręku i niejednokrotnie dochodzi do krwawych starć.

We wsi Kościelna, gminy Brójce, powiatu Łódzkiego, na polu Józefa Wdowczyka dokonywano kilka razy kradzieży kartofli, zboża i warzyw.

Wdowczyk, oraz synowie jego na zmianę pełnili w nocy straż. W rezultacie onegdaj w nocy gdy kilku złodziejów zakradło się na pole, Wdowczyk wezwał ich do zatrzymania się, a następnie gdy skierowali się do niego, oddał kilka strzałów z rewolweru raniąc jednego z napastników w nogę.

Rannym okazał się 30 letni Władysław Cieślak zamieszkały w Widzewie.

x x x

We wsi Młodzinów, gminy Kowale Pańskie złodzieje w odpowiedzi na strzały oddane na postrach rzucili się na gospodarza

Wawrzyńca Piaskowskiego i poranili go tak ciężko że zmarł w szpitalu.

Za zbiegłymi napastnikami policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

Z fundacji Rockefellera

Przybył do Warszawy przedstawiciel fundacji Rockefellera na Europę środkową, dr. Leach, który bawi dla omówienia z czynnikami rządowymi, komunalnymi i społecznymi strony budżetowej pomocy fundacji dla instytucji polskich w rb.

Przy okazji dr. Leach zwiedzi subsydjowane przez fundację placówki zdrowotne, między in. ośrodki zdrowia. W Łodzi będzie w końcu b. tygodnia

Autarkja

Rzemieszek angielski otrzymuje zapytanie od sędziego, co może przytoczyć na swoje usprawiedliwienie:

— Sir, wybieram tylko towary krajowe!

Podział roku akademickiego

1 września wchodzi w życie rozporządzenie ministra WR i OP o podziale roku akademickiego. Rozpoczyna się on 1 września, 30 września kończą się egzaminy. Od 25 go września do 7 października włącznie będą dokonywane wpisy kandydatów, oraz badania dokumentów. Wykłady i ćwiczenia roz-

poczną się 1 października. Podział roku na semestry i trymestry, przyjęty na wyższych uczelniach oraz przerwy między semestrami i trymestrami a także terminy egzaminów pozostają w mocy. Powyższe rozporządzenie ministra WR i OP obowiązuje do 15 lipca roku akademickiego 1933 | 34.

POCIĄG - TORPEDA POŁĄCZY KRAKOW Z ZAKOPANEM

Wkrótce nadejdzie do Krakowa wagon motorowy Austro - Dajmlera, przeznaczone do obsługi szlaku górskiego Kraków - Zakopane. Będzie to pierwszy w Polsce wagon - błyskawica. Przewidziane jest, że trwanie podróży z Krakowa do Zakopanego da się skrócić do dwu godzin, podczas gdy najszybsze dotychczasowe pociągi wabiły tę drogę w cztery godziny.

Uruchomienie kombinowanej komunika-

cji Warszawa - Kraków - Zakopane, z przesiadaniem w Krakowie, nastąpi jeszcze w tegorocznym sezonie zimowym.

Nowy „Gaz pieprzowy”

Socjalistyczny „Daily Herald” donosi że pewna grupa uczonych chemików angielskich wyprodukowała maskę gazową, która wytrzyma napór t. zw. „gazu pieprzowego” przez

całą godzinę

Gaz ten jest najnowszym i tak groźnym że dotychczasowe maski gazowe zdołały mu się oprzeć tylko przez pięć minut

Zatrute dno merskie

Od dłuższego czasu zauważono u ujścia Łaby masowe wymieranie ryb. Fakt ten stwierdzono w różnych częściach morza. Według badań, zainicjonowanych przez dr. Blegvarda, kierownika Instytutu Biologii Morskiej w Kopenhadze, od dłuższego czasu rośliny morskie, szczególnie trawy morskie i wodorosty przechodzą infekcyjną chorobę, która powoduje ich gnicie i tworzenie się w tym sposobie gazów, zatrujących ryby. Uczeń zasnawiają się nad sposobami walki z tą zarazą która może przerodzić się w klęskę rybołówstwa.

Tabela wygranych loterii Państwowej

100.000 zł. Nr. 129490.
50.000 zł. Nr. 110258.
15.000 zł. Nr. 48013
5 000 zł. Nr. 112820
Po 2.000 zł. Nr. 18603 46339 92533 97303
Po 1.000 zł. Nr. 60834 63018 96124 116370

Powody do niepokoju

Nie jest rzeczą łatwą zorientować się w tym chaosie pogłosek, domysłów i przewidywań, od jakich aż się roi na terenie polityki międzynarodowej. Nidgy dotąd, nawet w przededniu wybuchu wielkiej wojny atmosfera polityczna nie była tak przesycona wzajemną nieufnością, jak to się dzieje obecnie.

Niezbyt szczęśliwie pomyślana, a jeszcze fatalniej wykonana interwencja w Berlinie w sprawie stosunków austriacko-niemieckich, rozpetala burzę, która ilustruje doskonale tę atmosferę, jaka zapanowała w stosunkach międzynarodowych i jaka, w razie dalszego pogłębiania się, musi doprowadzić do nowych wstrząsów i konfliktów.

Tęgo dnia, kiedy ambasadorowie Francji i Anglii zamierzali interweniować w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, lecz nie mogli tego uczynić, ddyż im dano znać, że w ministerstwie nie ma nikogo, kto by mógł ich przyjąć, tego samego dnia ambasador włoski miał dłuższą konferencję z przedstawicielami tego ministerstwa. To jedno. A drugie — to ten fakt, że rząd włoski od południa w sobotę do poniedziałku rano nie miał czasu zawiadomić Paryża i Londynu o swojej demarche i o osiągniętych przez nią rezultatach, które dalsze kroki czyniłyby zbytecznymi.

Te dyplomatyczne, ale niezbyt lojalne, grę wobec Francji i Anglii tłumaczą dzienniki paryskie w ten sposób, że rządowi włoskiemu chodziło widocznie o danie do zrozumienia dwom innym kontrahentom „paktu czterech” że tylko Rzym ma prawo występować w roli arbitra między Berlinem a Wiedniem. Rząd włoski — pisze „Matin” — chciał widocznie przez to podkreślić, że korzysta ze specjalnych praw i przywilejów politycznych na terenie Europy Środkowej.

Co nas najbardziej uderza to coraz bardziej pogłębiające się w Europie przekonanie, że „pakt czterech”, pomimo zmian i inodyfikacji, jakim uległ, pozostał tem, czem miał być naprawdę: narzędziem do rewizji traktatów pokojowych.

Powiedzmy szczerze — pisze „Głos Narodu” — że istnieją dostateczne powody do niepokoju. Według informacji, pochodzących z francuskich kół politycznych, Mussolini ma w najbliższym czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania problemu austriackiego. — Punktem wyjścia projektu włoskiego ma być rewizja traktatów z St. Germain i z Trianon. Decyzja ta zapadła podczas ostatniego pobytu Goemboesa w Rzymie.

Jak informuje pismo budapeszteńskie „Magyar Ország”, podczas rozmów rzymskich wysunięty został plan uderzenia w najłabsze miejsce traktatu w St. Germain, mianowicie w punkt, na mocy którego Czechosłowacja otrzymała mandat nad Rusią Przykarpacką. Plan ten przewiduje przeprowadzenie w tym kraju plebiscytu pod kontrolą wojsk włoskich, które czasowo okupowałyby to terytorium. A jedno ześnie b. premier węgierski, hr. Bethlen, omawia na łamach „Berliner Tageblattu” możliwość rewizji traktatu wersalskiego. Dochodzi on do wniosku, że w tej chwili jedyną drogą do rewizji może się stać „pakt

czterech”, tj. wszczęcie oficjalnych rokowań na ten temat między sygnatariuszami paktu.

Oto wiązanka faktów z ostatnich kilku dni. Jest ich tyle, że zupełnie wystarcza, żeby przyjść do przekonania, że sytuacja mię-

dzynarodowa jest niezwykle skomplikowana i że doirzewają pewne plany, które mogą przekreślić nie tylko „pakt czterech”, ale coś znacznie więcej.

GIMNAZJUM SZKOŁA Powszechna Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ

Ul. Wólczańska Nr. 55.

(Pełne prawa gimn. państw. — kategoria A),

Początek lekcji — 21 sierpnia. W sprawie przyjęć kandydatek

sekretariat udziela informacji od 10 do 15

Marzenia ściętej głowy

Już od dłuższego czasu w ministerstwie komunikacji rozważany jest plan podjęcia budowy wielkich kanałów wodnych dla połączenia okregów przemysłowych z Gdynią i morzem. W związku z regulacją Przemszy na G. Śląsku będzie wybudowana na t. zw. Pustyni Będowskiej wielka tama i śluza wodna, które będą regulowały stale poziom wód na Wiśle tak, aby nawet wielkiego tonażu statki

z Gdańska mogły docierać do portów krakowskiego i Dąbrowskiego zagłębia. Taka sama tama urządzona będzie na jednej z rzek górnych brzegu Wisły. Realizacja tych planów przewidziana jest na dłuższy okres czasu i pochłonie fundusz wynoszący do 50 miljonów złotych. Plan ten łączy się z projektami elektryfikacji.

Ogólnopolska wycieczka do Wiednia

Wyprawa Wiedeńska na uroczystości jubileuszowe Odsieczy Wiednia, wyruszy pod przewodnictwem Ks. Prymasa Hlonda w dniu 9 września. Powrót wycieczki z Katowic i z powrotem do Katowic wynoszą: III klasą zł. 140, wzgl. 160, II klasą zł. 200, wzgl. zł.

275 zależnie od kategorii hoteli. Zgłoszenia do 20 sierpnia przyjmuje. Liga Katolicka w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Telef. 13-30. Przy zgłoszeniu należy uiścić wpłatę zł. 100.

Indyjskie stosunki na kresach Bitwa 300 parobczaków

BIAJA 14 8

Wieś Buczkowice w pow. białskim była wczoraj widownią krwawych porachunków między parobczakami z sąsiednich gmin. Oto w czasie odbywającej się zabawy tanecznej w szynku na „Kolanie” w Buczkowicach, przybyło do sali tanecznej kilkudziesięciu nieproszonych parobczaków z sąsiedniej gminy Rybażowice, uzbrojonych w laski, sztaby żełazne, toporki, młoty i kamienie, aby wyrównać zaległe porachunki osobiste z parobczakami z Buczkowic.

Rozpoczęła się bójka która z sali tanecznej przeniosła się dla wygody na podwórze. W bójce tej brało udział około 300 parobczaków. Ponieważ miejscowa policja tylko częściowo obecna, nie była w stanie opanować rozszalałej bandy, sprowadzono posiłki z Białej i Bystrej, które wreszcie bandę rozproszyły.

Wynik awantury był dość obfity. Gospodarzowi karczmy zdarto dach ze stajni, gdzie ukrywali się parobczaki z obawy przed pociem Jan Wrona z Buczkowic doznał złama-

nia kręgosłupa od uderzenia młotem. Antoni Waluś z Rybażowic doznał potłuczenia czaszki toporkiem, a Józef Wrona z Rybażowic doznał ciężkich okaleczeń na całym ciele kamieniami. Ponadto około 15 tu parobczaków pobitych kamieniami i pokłótych nożami zdołało o własnych siłach udać się do swoich domów. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Humor

Dobry argument

Agent od ubezpieczeń, dzwoniąc wczesnym rano do mieszkania urzędnika:

— Dzień dobry panu! Czy też pan pomyślał o tem, że może pana dzisiaj przejechać tramwaj?

OBRAĆZKA MADONNY.

W bazylice św Wawrzyńca w Perugii znajduje się piękny złocony relikwiarz, mieszczący w swem wnętrzu niepokalną obrączkę ślubną z onyksu.

Obrączka ta, jak głosi legenda, należała do św. Józefa który — zgodnie z przyjętym rytuałem — dokonał z jej pomocą obrzędu zaślubin z N. Marią Panną.

Pierwszą wzmiankę o tej obrączce spotykamy w roku 985. W tym to roku złotnik toskański Raniero udał się do Rzymu, by tam na zlecenie markizy Judyty, siostrzenicy cesarza Ottona, wielce bogobojnej pani, zakupić rozmaite klejnoty i kosztowności. W Rzymie natknął się Raniero na pewnego podróżnego, przybyłego właśnie z Ziemi Świętej z dużym zapasem drogich kamieni i wyrobów ze złota. Raniero zakupił od niego większą ilość klejnotów. Wówczas podróżny ten olił rował mu skromny pierścionek z onyksu, prosząc, aby pierścionek ten wręczył markizie niewieście słynącej z gorącej wiary i pobożności. Pierścionek ten — oświadczył podróżny — jest tym samym, który św. Józef włożył na palec N. Marii Panny w dzień zaślubin.

Dodał przytem, że tak bezcenną relikwią nie godzi mu się handlować, zaczem ofiaruje ją zupełnie bezinteresownie, przekonany, że dostanie się ona w bardziej odpowiednie ręce, niż jego.

Nie przywiązywał Raniero większej wagi do tej informacji. Po powrocie do domu do Chinsu, wrzucił pierścionek do szkatułki z klejnotami, nic nikomu nie mówiąc — i więcej o nim nie myślał.

W dziesięć lat później umiera jedyny synek Raniera. Zrozpaczony ojciec urządza mu wspaniałą pogrzeb. I oto podczas egze-

kwii w kościele zmarły chłopczyca nagle budzi się, siada na katafalku i zaczyna mówić ku osłupieniu obecnych. Opowiada, że był już u bram Raju, że w uszach brzmi mu jeszcze przecudna muzyka i śpiewy chórów anielskich, że oczy olśnione są z zachwytu. Opowiada, że widział N. Marię Pannę, w lazurach i bieli, która powiedziała mu: „Nie możesz zbliżyć się do moich stóp, dopóki ojciec twój trzyma w ukryciu i zapomnieniu świętą relikwią, moją obrączkę ślubną, której właściwe miejsce jest w kościele. Wróć na ziemię, powiedz twemu ojcu, by uwierzył w to, co mu oświadczone. Powiedz mu, że to, co mu powiedziano na ziemi, potwierdzone jest w niebiosach”.

Raniero, słysząc to, wraca czempredziej do domu. Przynosi ze sobą szkatułkę, napełnioną klejnotami, otwiera ją. A syn jego, który owej obrączki nigdy nie widział na oczy, rozpoznaje ją odrazu wśród innych kosztowności, wydobywa ją i pokazuje zgromadzonym.

Od tej chwili święta relikwia umieszczona została w kościele św. Franciszka w Chinu, gdzie sprawiała liczne cuda.

Pozostawała tam do roku 1473, kiedy to jeden z zakonników, Niemiec postanowił unieść ją pokryjomu do swej ojczyzny. Zaledwie jednak ze świętą relikwią opuścił mury miasta, otoczyła go zewsząd nieprzenikliwa mgła, uniemożliwiając dalszą drogę i wszelką orientację. Przerazony i skruszony zakonnik zafuże swego czynu, postanawiając w duszy odnieść świętą relikwią z powrotem do kościoła. I oto mgła się rozstępowała, otwierając mu wolną drogę. Idzie w tym kierunku, aż w końcu znajduje się w Perugii. Tam zgłasza się do przeora, wyznaje mu wszystko. Przeor widzi w tem wyraźny palec Boski: widocznie Madonna chciała, by obrączka pozostała na stałe w Perugii. Tak się też stało. Biskup Jakób Vannucci polecił sporządzić drożocenny

Wycieczka polskich ziolarzy na terenie Woj. Łódzkiego.

(a) Na terenie Województwa Łódzkiego bawiła ogólnopolska wycieczka Polskiego Komitetu Ziolarzkiego z prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. J. Modrakowskim na czele. Wycieczka zwiedziła wzorowo prowadzoną na większą skalę plantację roślin leczniczych w majątku Dęby Szlacheckie, powiatu kolskiego.

Goście po zapoznaniu się z plantacją oraz pierwszą w Polsce destylarnią olejków aromatycznych z surowców roślinnych, tudzież sposobami produkcji, wyrazili szczerą uznanie i podziw dla pionierskiej pracy leśnictwa plantacji, która przyczyniła się do stworzenia nowej gałęzi rodzimej wytwórczości.



Ruch kolejowy zwiększył się

Polskie koleje państwowe przewiozły w miesiącu czerwcu ogółem 9,482,318 podróżnych, tj. o 18,65 procent więcej niż w maju.

Węgla naładowano w czerwcu ogółem 100,600 wagonów 15-tonowych (o 11,56 procent więcej niż w maju).

Wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrósł o 5,87 procent.

W porównaniu z majem przebieg pociągów zwiększył się o 3,1 procent.



relikwiarz i od tego czasu obrączka Madonny stała się przedmiotem kultu wiernych, którzy doznają licznych łask i cudów, zanosząc modły przed ołtarzem, na którym stoi relikwiarz z „obraczką Madonny”.

58

C. DOYLE

Ponura firma

Pochylił się nad stołem i zniżył głos do szeptu. Jego towarzysze pochylili się również tak, że wszystkie trzy oblicza znalazły się blisko siebie.

— Nikt nie wie o tem, że on ma te dokumenty — mówił Farintosh — zależało mu na tem, aby prócz nas nikt więcej o tem nie wiedział.

— Gdzie on je przechowuje? — spytał Williams.

— W żelaznej skrzyni w swoim pokoju!

— A klucz?

— Nosi go na łańcuszku od zegarka.

— Warto by zrobić odcisk z wosku!

— Już mam!

— A więc zrobicie wam klucz — zawołał Williams z triumfem.

— Już zrobiony — odrzekł Farintosh, wyciągając z kieszeni mały kluczyk. — Oto dublikat, który otwiera skrzynię.

Burt zaśmiał się.

— Co to znaczy spryt! Tegobym zrobić nie umiał. Takbym tę skrzynię otworzył — zawołał, uderzając pięścią w środek stołu, aż się płyta z trzaskiem zgięła.

— W jaki sposób dostaniemy się do skrzyni? — spytał Williams.

— Wylamujemy drzwi — odpowiedział rożochocony Burt. — Będzie miał nauczkę na przyszłość. Jeżeli nie umie uczciwie postępować z takimi porządnymi ludźmi, jak my, to na nic dobrego z naszej strony nie zasługuje. Ja lubię prostą drogę, lecz gdy ona krzywo chodzi, to ja tak samo potrafię.

— Sprawa nie jest łatwa — rzekł Farintosh. — Gdy on wychodzi, zamknie drzwi za

sobą na klucz i bierze go ze sobą. Przez okno nie można się dostać, bo wychodzi ono na ulicę. Jest tylko jeden sposób, mojem zdaniem. Przyjdziemy do niego, aby się z nim pożegnać i życzyć mu szczęśliwej podróży. Jeżeli w czasie naszej wizyty stanie się coś, co go na kilka minut uspokoi, to będziemy mieli swobodę działania. Pokój jego jest nieco na uboczu, zresztą nie będziemy robili hałasu.

— A co może go uspokoić? — spytał Williams.

Był to niezdrówy, skrofoliczny młodzieniec o bladej twarzy, która teraz przybrała zieloną barwę z trwogi, jaką w nim słowa Farintosh obudziły. Był to pospolity i niebezpieczny przestępca, lecz należał raczej do rasy szakala niż tygrysa.

— Co go obezwładni, Burt? — spytał Farintosh z porozumiewawczym spojrzeniem.

— Zostawcie to już mnie — zaśmiał się marynarz — o tem ja już sam pomyślę.

Williams patrzył to na jednego, to na drugiego, a twarz jego przybierała coraz bardziej trupi wygląd.

— Nie chcę nic z tem mieć wspólnego — wymruczał przez dzwoniące ze strachu zęby. — Jeszcz go zabijecie, a wtedy będzie dopiero źle.

— Nie chcesz należeć do spółki? — warknął Burt. — Hoho! Ty psie tchórzliwy, już za głęboko wlałeś, aby się stąd wydostać. Czy myślisz, że dla ciebie wyrzekniemy się takiej gratki, jaka się już może nigdy więcej nie nadarzy?

— Możecie to zrobić beze mnie — rzekł Walijszyk, drżąc ze strachu na całym ciele.

— Abyś nas potem wyspał i wziął jeszcze za to nagrodę. Nie, kochanku, już się nie wycofasz z tego. A spróbuj pisać komuś o tem, to ja już się z tobą zajmę.

— Pomyśl o diamentach — rzucił Farintosh.

— Pomyśl o własnej skórze — rzekł marynarz.

— Możesz wrócić do Anglii jako bogaty człowiek.

— Możesz wcale nie wrócić, pamiętaj o tem.

Tak nęcony nadzieją i straszony śmiercią, Williams postanowił wreszcie pozostać w w spółce. Aby się pokrzepić, przelknął spory kawałek czekolady.

— Ja więc nie boję — rzekł wreszcie — nie myślacie, że się obawiam. Ale pań go nie zabije, kochany panie Burt?

— Nie martw się tem — odrzekł marynarz. — Nie jest to taka wielka rzecz unieškodliwić kogoś, zwłaszcza, jeżeli się za to zgarnie trzydziściście tys. funtów. Robiłem to już nieraz znacznie taniej.

— Ale przecież jest służba hotelowa?

— Wszystko jest w porządku — odpowiedział Farintosh. — Jeżeli wejdziemy otwarcie i spokojnie i otworzy się, to nikt niczego nie będzie podejrzewał. Zostawimy na Woodleystreet nasze konie, wyjedziemy z miasta spokojnie, a za miastem pojedziemy galopem. Myślę, że zobimy to jutro wieczorem?

— To już wcześniej — rzekł Williams z drżeniem.

— Im prędzej, tem lepiej — wykrzyknął Burt z przekleństwem. — I co ci jeszcze powiem, młodzieńcze, od tej chwili biorę cię w swoją opiekę, zamieszasz razem ze mną, a jeśli spróbujesz się wymknąć, to otrzymasz więcej, niż mam w zapasie dla niego. Rozumiesz?

Po tych słowach chwycił w przegubie rękę Williamsa i ledwie jej dotknął, Walijszyk zgął się wpół z bólu.

— Jestem wasz ciałem i duszą. Och, Jestem pewny, że tak będzie najlepiej, jak obaj postanowiliście.

C. d. n.

Kronika Śmiertelny wypadek samochodowy

SIERPIEN

15

Wtorek.

KALENDARZYK

Wniebowzięcie N M P.

Nowa wycieczka rezerwistów do Gdyni

(a) W sobotę dnia 12 b. m. wyjechała do Gdyni wycieczka zorganizowana przez Zarząd Okręgu Łódz. Zw. Rezerwistów. Ze względu na olbrzymią ilość zgłoszeń oraz o graniczoną liczbę rozporządzalnych miejsc nie wszyscy zgłaszający mogli wyjechać.

Wobec tego jak nas informują, Zarząd Okręgowy Zw. Rezerwistów organizuje nową wycieczkę do Gdyni, przy czym koszty przejazdu pozostają w dotychczasowej wysokości 14 zł. 70 gr. Wycieczka wyjeżdża z Łodzi Kal. w piątek dn. 25 sierpnia r. b. powrót z Gdyni w poniedziałek 28 b. m.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okr. Zw. Rezerw. Piotrkowska 109, lub Federacja Grodzka Zw. O. O. przy ul. Piotrkowskiej 107

Niemły owoc

W Zagajniku Barcza, w Zabieńcu przy torze kolejowym przechodnie znaleźli w dniu wczorajszym wiszącego na drzewie trupa mężczyzny. Zwłoki odcięto i powiadomiono policję, która zabezpieczyła trupa i wdrożyła dochodzenie

Narazie ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów tożsamości desperata nie zdołano ustalić jakoteż nie ustalono powodów samobójstwa.

Zmarłym jest mężczyzna w wieku około 50 lat, wzrostu 158 cm. włosy krótko strzyżone szronowato, wąsy również krótko strzyżone, ubrany w granitury granatowy w brzoze we paski koszulę białą w paski koloru zielono niebieskiego, szare szkarpety i brązowe półbuty

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie celem ustalenia tożsamości danej

Wypadek samochodowy.

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Śląskiej przed posesją 57 najechany został przez samochód 3 letni Jerzy Neugebauer, syn robotnika zamieszkałego pod tymże adresem. Chłopiec bez żadnej opieki przebiegał na ulicy, w pewnym momencie nadjechał samochód osobowy i nim młec zdołał umknąć z jezdni dostał się pod maszynę, wskutek czego odniósł ogólne ciężkie uszkodzenia ciała i wstrząsu mózgu

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego chłopca do szpitala Anny Marji w stanie groźnym

Policja wszczęła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności kierowcę samochodu

Szczęście w nieszczęściu

Na torze linii kolejowej z Łodzi Fabr. do Kóluszek przy stacji Andrzejów na przejeździe w dniu wczorajszym nastąpiło zderzenie furmanki chłopskiej z pociągiem, które cudownym zbiegiem okoliczności obeszło się bez ofiar w ludziach.

Jadący wozem Michał Kropp oraz żona jego Aniela zasnęli i pociąg pełnym pędem wjechał na wóz, uderzając w tylną jego część.

Wskutek uderzenia wóz został wyrzuty poza szyny, śpiący zaś wpadli do rowu przy torze odnosząc nieznaczne zadrapania.

Kroppa pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

(a) W dniu wczorajszym w Zgierzu miał miejsce wypadek samochodowy, który zakończył się śmiercią 75-letniej Józefy Zawieja, zamieszkałej w Zgierzu przy Starym Rynku.

Niewiasta przechodziła przez jezdnię, wskutek zaś przytępienia słuchu nie zwróciła uwagi na sygnały dawane przez nadjeżdżający samochód

Maszyna skręcona raptownie przez szoferę w ostatniej chwili wpadła wprost na staruszkę, którą zauważywszy niebezpieczeństwo

instyktownie cofnęła się

W następstwie wypadku Zawieja poniesła złamanie czaszki oraz żeber i rąk Z pod kół wydobyto okropnie okaleczoną staruszkę. Pomoc lekarska okazała się spóźnioną. Przybyły lekarz stwierdził zgon

Zwłoki umieszczono w kostnicy miejscowej do czasu przeprowadzenia sekcji. Szofera samochodu Maksę Wolańskiego, który jest równocześnie właścicielem auta, policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej

Piorun który nie lubi psów

(a) W czasie burzy, jaka przeszła nad terenem południowej części powiatu łódzkiego oraz powiatem piotrkowskim, zanotowano kilka wypadków w uderzenia pioruna. Rożary, jakie z tej racji wynikały gasili mieszkańcy w zarodku, względnie ulewny deszcz sam przyczynił się do zaniku ognia

We wsi Kruszew, tejże gminy powiatu łódzkiego pożar uderzył w budkę psa. Wyładowanie nastąpiło w kierunku łańcucha, na którym uwiązany był pies, poczem ogień

przeniósł się na stodołę oraz oborę

Dzięki niezwłocznej akcji ratunkowej, oborę zdołano uratować, tak że jedynie częściowo została uszkodzona, natomiast stodoła należąca do Stanisława Kawałka spłonęła do szczętnie wraz ze zbiorami. Straty obliczono na 10.000 zł

Pozatem szalejący wichur zniszczył sporą ilość drzew oraz w niektórych miejscach uszkodził linje telefoniczne, z powodu przewrócenia słupów.

Pobór daniny majątkowej

(a) Jak się dowiadujemy obecnie poszczególne urzędy skarbowe rozsyłają nakazy płatnicze na nadzwyczajną daninę majątkową Pobór dotyczy płatników daniny majątkowej, tak zwanej drugiej grupy, obejmującej prze myśl i handel. Nakazy płatnicze doręczone są do dnia 15 b. m. włącznie, a ostateczny termin zapłaty daniny określony jest do 31 b. m. Wysokość daniny obliczona jest na podstawach obrotów osiągniętych przez dane przedsiębiorstwo w roku 1931 i wynosi przy obrocie przekraczającym sumę 50.000 zł. w stosunku rocznym — 0,9 proc. zaś przy obrocie rocznym do 50.000 zł — 0,6 proc.

W razie niemożności uiszczenia jednorazowo całego wymiaru, płatnikom przysługuje

prawo wnoszenia próśb o odroczenie płatności, przy czym jednak pobierane są ustawowe odsetki za odroczenie.

Ponadto w myśl art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o nadzwyczajnej daninie majątkowej (Dz. U. R. R. Nr. 29, poz. 248) Ministrowi Skarbu przysługuje prawo udzielenia indywidualnych ulg w sprawie zapłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej, z uwzględnieniem sytuacji płatnika. Uprawnienia te prze lanie są również na Izbę Skarbową

Pobór daniny majątkowej od właścicieli nieruchomości nastąpi w listopadzie r. b. Do dnia 15 listopada r. b. otrzymają oni nakazy płatnicze, zaś ostateczny termin uiszczenia daniny określony jest na 30 listopada r. b.

Indyjski temperament lekarzów

(a) Na posesji przy ulicy Grabowej 25 wynikła bójka w czasie której porażona została tomahawką w głowę Władysława Korsowska, lokatorka tegoż domu,

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u Korsowskiej 2 rany cięte głowy oraz uszkodzenie twarzy. Po nałożeniu opatrunku ranną po zostawiono na miejscu.

Na posesji przy ulicy Składowej 34 w czasie bójki ranny został tępem narzędziem 59 letni Jakub Szczepaniak, zamieszkały pod tymże adresem Do rannego wezwano pogotowie

ratunkowe. lekarz którego udzielił mu pierwszej pomocy.

Na Dołach napadnięty został przez nieznanych sprawców Zygmunt Gderka, zamieszkały przy ulicy Dolnej 40. Napastnicy zadali Gderce kilka ran kłutych w plecy i piersi poczem zbiegli Rany okazały się na szczęście niezbyt głębokie. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do domu.

Za napastnikami policja wszczęła poszukiwania.

Lustracja Zakładów przemysłowych

W związku ze skargami poszczególnych związków zawodowych robotniczych, na nie domagania techniczne, jakie istnieją w szeregu zakładów przemysłowych na terenie Łodzi, szczególnie zaś w zakładach mniejszych dowiadujemy się, że w tygodniu bież. poszczególni Inspektorzy Pracy przeprowadzą szczegółowe lustracje wspomnianych zakładów, przy czym zbadają zarówno usterki natury technicznej, jak również zwrócą uwagę na to, czy odnośne przepisy o zatrudnieniu młodocianych, i kobiet, pracy nocnej i nadgodzinach są zachowane.

W każdym wypadku ujawnionych wkr

czeń wydane zostaną doraźne zarządzenia niezależnie zaś od powyższego winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.



Potrzebny ręczny zegar

Zgłaszać się w administracji dziennika „Prąd”.



NA MARGINESIE

Powrót do domu

Nigdy to naprawdę niewiadomo, jakiego rodzaju nieszczęście cię czeka, gdy do domu z podróży wracasz.

Zawsze coś jednak jest miłego na powitanie. — To służebne dziewczątka w czasie prasowania spaliło ci spodnie odświętne, to które z dzieciąszków albo papuga utopiła się w balii, to żonie, zaszła potrzeba gwałtownego operowania watróbki, to mebelki ci zabrano, albo nadeszła wiadomość, że ciotkę Albę nadusiła apopleksja i świetliwa matrona, która cały żywot obiecywała ci kupić nowe szelki oddała jedynie ducha Bogu, krwinnym jednak nic nie zapisując. W końcu takiej wiadomości widnieje zawsze dopisek.

Poczuwamy się jako jedyni spadkobiercy zakomunikować Panu, jako siostrzeńcowi o tem żalśnym fakcie.

Związek pań propagujących jarską kuchnię i walkę ze zwierzem męskim,

Mał zabić to człowieka może dokładniej niż rak złodkowy, który męczy długo i mało skutecznie.

Otóż i mnie na dzieńdobry czekała taką przyjemność.

Na biurku znajduję list.

Urzędowy.

„Wezwanie — świadka — oskarżonego”.

„Panie święty! Cóżem ja takiego zrobił

Cichy jestem jak gołąb usypiający. Gazetę nie czytam, polityk ze mnie żaden, na ulicach ustępuję wszystkim, żonie nie odpowiadam, a do każdego dziecka na ulicy spotkanego uśmiecham się.

Ale czytam dalej.

„Z artykułu 1794 § A (1) 27 oraz 579 ustęp 1 Dz. U. P. oraz Rozp. P. Prezydenta z dn. 4. 8 — 32 Dz. U. P. R. Nr. 175 oskarżonego. Na rozprawę główną, z wolnej stopy, o ile nie przybędzie w łańcuchach będzie, ciupasem sprowadzony, data...”

Boże! Dawno minęła. I ten styl ten styl urzędowy. Scierpiem. We dnie z domu nie nie wychodzę, za szafą jem obiad w nocy do adwokata znajomego idę.

— Mecenasie ratuj, co to za paragrafy?

— Hm? Sąd powiatowy w Radoszycach wzywa pana.

— Ale ja tam nigdy nie byłem..

— To niczego nie dowodzi, ale zabić pana to mógł.

— Ja, zabić?

— Tak, tak tu piszę wyraźnie § 1794 „Kto morduje lub zadusza, bliźniego swego z perfidją bądź wyrachowaniem, zasądzony zostaje na karę śmierci przez powieszanie”.

— Wody!

— Niech pan się uspokoi to nie boli, a zresztą może Pan Prezydent ulaskawi.

— Nie zabijałem..

— No, no, to dziwne bo tu pisze wyraźnie w tym artykule, że zabił pan, następnie z trupem zatańczył, okradł go w tańcu a potem utopił.

— Nic nie pamiętam.

— Bywa czasami takie rozdwojenie osobowości

— Boże!

— Ale zaczekaj no pan, zaczekaj. Tu pisze przecież wyraźnie, wzywa się M. Jurnosze.

— No?

— No to przecież nie pańskie nazwisko ale pseudonim.

— Więc co z tego?

— To znaczy, że nie pan mordował tylko pański pseudonim.

— Mam wrażenie, że nie, że to on — się ja.

— To pewno wisi tylko dziwny zbieg

Wyprawa po złote runo

(a) Jak podawaliśmy bawiła w Warszawie delegacja Łódzkiej Izby Rzemieślniczej z dr. Kacembogiem na czele.

Delegacja ta w dniu wczorajszym do Łodzi, przyczem jak nas informowano na konferencji odbytej w Instytucie Eksportowym Rady Izby Rzemieślniczej, przy udziale delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu osiągnięto porozumienie, co do składu i poczyniań delegacji wyjeżdżającej do Z.S.R.R.

Podjęte z inicjatywy Łódzkiej Izby Rzemieślniczej pertraktacje z przedstawicielstwem handlowym Sowietów dały dobre wyniki i dla nawiązania ściślejszego kontaktu zaprojektowano wyjazd specjalnej delegacji do Rosji.

Na posiedzeniu w Radzie Izby Rzemieślniczych ustalono, że delegacja do Rosji nosić

będzie charakter branżowy. Wobec ustalenia wstępnych warunków na dostawę przez rzemieślników szewskie, delegacja będzie reprezentować głównie rzemieślników szewskich, ponadto zaś przyłączą się przedstawiciele rzemiosła krawieckiego, rymarskiego rzeźniczo wędliniarskiego i ewentualnie innych zainteresowanych. Na konferencji uzgodnione prace poszczególnych Izby, w sprawie organizacji eksportu rzemieślniczego. Ponadto ustalono, że delegacja wyjeżdżająca w końcu bież. miesiąca do Rosji reprezentować będzie nie tylko rzemieślników województwa Łódzkiego lecz rzemieślników całego kraju i z tego względu do składu delegacji wejdą również przedstawiciele izb Rzemieślniczych: warszawskiej, poznańskiej, krakowskiej oraz kieleckiej.

Niezwykłe dzieje kradzieży

(a) W nocy na 10 kwietnia r. b. dokonano za pomocą włomu i podkopu włamania do mieszkania Alojzego Wolperta, przy ulicy Wrześnińskiej 38.

Jak następnie ustalono, złodzieje zrobili podkop dostali się do piwnicy, obawiając się jednak, że odgłos łamania ściany obudzi domowników, przy pomocy rurki wyneśli pokój gazem świetlnym i zabezpieczwszy się przed wszelkimi niespodziankami przystąpili do pracy.

W rezultacie skradli różne rzeczy wartości około 2000 zł i opuścili mieszkanie dopiero rano o godz. 6 otworzywszy drzwi frontowe mieszkania, gdy brama wejściowa na posesie była otwarta. Przedtem jednakże otworzyli okna, by nie narazić domowników na poważniejsze zatrucie gazem.

Wdrożone dochodzenie nie doprowadziło do ujęcia sprawców kradzieży.

Wolpert ze swej strony wszczął na własną rękę starania o odzyskanie pamiątkowego złotego zegarka, który wśród innych przedmiotów skradziono. Podał ogłoszenie, wyznaczając nagrodę za oddanie zegarka i przyrzekł zachowanie dyskrecji.

W odpowiedzi otrzymał list, nadesłany z Aleksandrowa, w którym nieznanu autor wyznaczył na dzień 1 lipca r. b. spotkanie przy zbiegu ulicy Wrześnińskiej i Białej, gdzie za wynagrodzeniem 100 zł. przyrzekał zwrócić zegarek.

W oznaczonym czasie Wolpert udał się na wskazane miejsce. Zbliżyło się doń dwóch eleganckich jegomości, w starszym już wieku i wręcz obaj oświadczyli, że właśnie przychodzą w sprawie zegarka. Gdy nawiązała się rozmowa przybyli wyjaśnili, że są agentami

złodziej i opowiadali szczegółowo perypetie, jakie mieli przy wyszukaniu zegarka. To też jedynie tytułem zwrotu kosztów zmuszeni są pobrać 100 zł.

Rozmowa prowadzona była na ulicy i dało to możliwość podsłuchania treści wywiadu policji, który znał rzegomych agentów i obserwował ich właśnie.

Wolpert na zwróconą uwagę, że ulica nie jest odpowiednim miejscem dla załatwienia interesu tego rodzaju, zaprosił obu rzegomych agentów do swego mieszkania, gdzie podejmował ich herbatą. Po otrzymaniu zegarka wypłacił honorarium 100 zł. zwrócił się jednakże z propozycją odszukania dalszych skradzionych rzeczy do dziwnych swych gości.

Na ten temat toczyły się jeszcze rozmowy, gdy nieoczekiwanie przybyło 3 funkcjonariuszy policji którzy zatrzymali zebranych. Okazało się, że wywiadowca z rozmów ustalił już przebieg sprawy.

Zatrzymanymi okazali się Jan Wojtal i Kazimierz Saganowski, obaj znani i karani złodzieje.

Znaleziono u nich skradzionych przedmiotów lecz już większość została rozsprzedana.

Ustalono dalej, że sami właśnie dokonali wyprawy złodziejskiej i skorzystali z do godnej sytuacji by zegarek zwrócić za wynagrodzeniem.

W dniu wczorajszym obaj włamywacze stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie zapadł wyrok na mocy którego 46 letni Jan Wojtal i 56 letni Kazimierz Saganowski skazani zostali każdy na 4 lata więzienia.

Wypadek przy pracy

W fabryce f. Józef Majsner, przy ul. Kilińskiego 243 w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek przy pracy.

Zatrudniony w wykończalni robotnik Władysław Ostrowski, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 30 wskutek wybuchu gotującej się w kotle mieszaniny kwasów, obryzany został wrzącym i gryzącym płynem i doznał porażenia klatki piersiowej, brzucha oraz narządów płciowych i nóg.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia kasy chorych po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poparzonego w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

okoliczności.

Omdlełem i odniesiono mnie do domu. Zasnąłem i miałem sny straszne.

M. Junosza

Zaległości podatkowe

Ministerstwo Skarbu opracowuje zarządzenia w sprawie ulg w zaległościach podatkowych, powstałych przed 1 października 1931 r. w wykonaniu uchwał powziętych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Ukazanie się tych zarządzeń nastąpić ma w pierwszych dniach września.

Nieście pomoc
najbiedniejszym

Amerykański przepis na małżeństwo

W jednym z kobiecych miesięczników w Nowym Jorku ukazał się artykuł, który zawiera szczegółowe rady, jak obchodzić się z mężem, aby utrzymać go przy sobie.

Przepis ten brzmi następująco: nie słuchaj rady twojej mamy, ciotki, doświadczonej kuzynki i mądrej teściowej, które krzyczą ci na wysługi — „postaraj się wychować, urobić swego męża” — albowiem mąż nie jest cięgiem. Małżeństwo nie jest szkołą, natomiast często staje się domem poprawczym, z którego mąż z premedytacją ucieka.

Nie prowadź męża na nudne wizyty. Nie ucz go porządku, a więc nie przewracaj mu wszystkiego na biurku i w szufladach, a już broń Boże w głowie. Natomiast pamiętaj że warunkiem jego szczęścia jest twój po-

rzadek. Dla tego nie gub kluczy, dawaj obiad punktualnie. Rachunki podawaj w porę — nie o każdej porze dnia, a przede wszystkim nie przy oiedzie.

Nie wymagaj od męża, aby rozmawiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Natomiast jeżeli przyjdzie na niego fala wymowy, słuchaj uważnie cokolwiekby mówił. Nie żądaj od męża, aby wysłuchiwał twych opowiadań o twoich flirtach i powodzeniu. I tak ci nie wierzy, ale będzie zazdrosny. Ale, jeśli ci zechce opowiadać o swych przeżyciach miłosnych, czy wojennych, słuchaj uważnie po sto razy i poproś żeby ci je opowiadał często. Uwierzy ci wtedy, że umiesz być żoną bohatera i będzie ci wdzięczny.

Na co idą podatki

Z inicjatywy Mussoliniego w Rzymie na jednym z najbardziej ruchliwych placów stał pomnik, który ma odstraszyć ludzi od samobójstw. Na cokole pomnika stoi młody nłec, który zamierza się zabić. Trzyma w ręku rewolwer, przyłożony lufą do piersi, a trzech innych patrzy ironicznie na niego, wskazując na rewolwer.

U dołu na cokole znajdują się figury symboliczne, wyobrażające pracę jako sens

życia i jedyną radość w nieszczęściach życiowych.



W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wedy gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zał. przez lek.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 14 sierpnia 1933 r.

Wizyty:		
Belgia		124.80
Gdańsk		173.70
Holandja		360.90
Londyn		29.63
Nowy Jork		6.62
Nowy Jork (kabel)		6.63
Paryż		35.03
Rraga		26.51
Szwajcaria		172.90
Włochy		46.98

Obroty małe, tendencja niejednolita

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,00, rubel złoty 4,78 1/2 dolar złoty 9 01. Gram czystego złota 5 9244 W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,20, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211,60, w obr. prywatnych banknoty angielskie 29,61.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	39,00
7 proc. poz. stabilizacyjna	52,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,00
4 proc. państw. poz. premj. dol.	49,75
5 proc. konwersyjna	47,50
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	41,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,50
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	42,00
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	41,00 (w proc.)

8 proc. L. Z. Warszawy 43,63
5 proc. m. Piotrkowa 45 50

Akcje:

Bank Polski	82,50
Kijewski	16,75
Lilpop	11,25
Starachowice	10,15
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami mocniejsze.	

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — On i jego sobowtór
Teatr Popularny — Taka sama, jak jej mama
Teatr Rewji Nowy Gong — Jak przed wojną
Nowy Gong — Słomiani wdowcy łączcie się

KINA

Adria — Mandzurja płonie
Capitol — Maski Dr Fu-Menczu
Casino — Biała lilja
Corso — I. Pająk, II, Król stepów
Czary — I. Conh i Kelly w Hollywood, II. W ni szpiegów
Grand Kino — Tylko nie w usta
Luna — Biały ślad
Ludowy — Kwiat Wschodu
Metro — Mandzurja płonie
Palace — Sześć godzin życia
Przedwiośnie — Próba miłości
Rakietą — Węgierska miłość
Stylowy — Nasze niewinne narzeczone
Sztuka — Gdy kobieta jest piękna

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) wtorek 15 sierpnia.	
10.00	Nabożeństwo z Częstochowy
11.45	Muzyka religijna z płyt
11.57	Sygnal czasu, hejnał z Krakowa
12.40	Program na dzień bieżący
12.50	Komunikat meteorologiczny
12.15	Poranek muzyczny ze studja Orkiestra Symfoniczna P. P. pod dyr. J. Ozimińskiego i H. Cywińska (fort)
14.00	Odczyt p. t. „Jak się hoduje żyto wierzbińskie”
14.20	Płyty gramofonowe
14.45	„Zmora lasów sosnowych”
15.05	Koncert chóru żeńskiego „Gregorianum” pod kier. ks. prof. H. Nowackiego. Audycje poprzedzi przemówienie ks. prof. H. Nowackiego p. t. „Tajemnica Święta Wniebowstąpienia” W przerwie wiad. bieżące.
16.00	Program dla dzieci a) Opowiadanie p. t. „Przygoda Szepka” b) Feljton „Franus i Franek”
16.30	Płyty gramofonowe
17.00	Odczyt p. t. „Nowogródzczyzna i Grodzieniszczyzna”
17.15	Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. chóru, solistów i kwintetu instrum. pod dyr. prof. I. Szeljgowskiego
18.35	Program na dzień następny
18.40	Rozmaitości
18.55	Wiadomości sportowe z Łodzi
19.00	Słuchowisko „Rok 1863”
19.40	Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
20.00	Koncert Orkiestry P. R. pod dyrekcją B. Wostfala W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny.
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22.44	Komunikat meteorologiczny i komunikat policyjny.
22.40 - 23.00	Muzyka taneczna

Łódź, (fala 233,8 m.) środa 16 sierpnia.

11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Torunia
12.05	Transmisja z ogrodu „Bagatela” w Warszawie Koncertu popularnego w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Dalszy ciąg koncertu
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00	Koncert popularny z Ciechocinka
17.00	Odczyt
17.15	Koncert kameralny
18.15	Odczyt p. t. „Dolina Dunajca w Tat
18.35	Muzyka lekka
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	Kwadrans literacki
20.00	Koncert wokalny
20.50	Dziennik Wieczorny
21.10	Muzyka lekka
22.00	Muzyka taneczna z Ciechocinka
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny
22.40	Muzyka taneczna z Ciechocinka

TRZEBA OGŁASZAC

gdy interes prosperuje źle,
— aby zwiększyć obroty. —

TRZEBA OGŁASZAC

gdy interes rozwija się dobrze, aby zapobiec ewentualności spadku obrotów.

STAŁE OGŁOSZENIA

— są podstawowym warunkiem —
osiągnięcia powodzenia w handlu.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 168-88
Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.
Specjalność. detalicznie sprzedaż zelów, trawic na wodę

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK
poświęcony kulturze twórczości polskiej
pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembickiego.
Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—
Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr
Konto P.K.O. 31,05.
Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

„ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

Tygodnik
polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Warecka 11.
Konto w P.K.O. Nr 27.455.

Potrzebny pierwszorzędny handlowiec branży automobilowej

celem otwarcia sklepu z częściami.
Oferty pod „Wspólnik” w redakcji
„Prądu”.

Okończajcie się w „PRĄDZIE”!

KINO-TEATR

STYLÓWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wzruszająca historia dziewcząt które szukały w życiu szczęścia, a znalazły brutalne
żądze otaczających je mężczyzn p. t.

NASZE NIEWINNE NARZECZONE

Film ilustrujący moralność współczesnych dziewcząt, które zbyt pochopnie korzystają
z uciech i radości życia.

W rolach głównych:

Jean Crawford, Anita Page, Dorothy Sebastian i Robert Montgomery.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„Nocne Sądy”

Początek seansów w sobotę
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa
„PHILIPSA”

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.



Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakła-
dów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drewna opałowego, dębowego i sosnowego.

Kupicie wyśmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Krawiec znający krój poszu-
kuje pracy za życie i coś-
kolwiek wynagrodzenia.
Wólczańska 155. Tomasz
Wiadomość magle

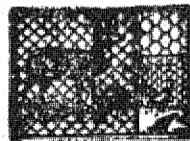
Potrzebny

URZĘDNIK MANIPULACYJNY

na wyjazd władający pol-
skim i niemieckim ze śred-
nim wykształceniem. Oferty
w adm. „Prądu” pod
„Znicz”.

Sprzedam maszynę do szycia
„Singer” Sosnowa 17,
sklep.

Mieszkanie pojedyncze, po-
kój z kuchnią, kilkupoko-
jowe z wygodami, sklepy,
domy, majątki, place. Po-
średniczy najkorzystniej i
najprędzej tylko „Pośred-
nik” Andrzeja 13, m. 14.



DRUCIANE,
ogrodzenia
plecionki
i tkaniny
po bardzo
zredu-

kowanych cenach poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151,
tel 128 97.

Rok założenia 1894.

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Place przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej położone, różnej
wielkości, do sprzedania.
Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Dyplomowany Radio-Tech-
nik poszukuje jakiejkolwiek
pracy. Oferty do Admini-
stracji Prądu pod „Radio”